Nr 10. **Kraków, niedziela 16 maja 1909.** **Rok II.**

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech: rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedynczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Wiślna l. 5, II. p. Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

Towarzysze! Towarzyszki!

Na dzień 27 i 28 czerwca b. r.

zwołujemy do Lwowa

V. Zjazd organizacyj zawodowych w Galicyi.

Proponujemy następujący porządek dzienny:

1. Zagajenie Zjazdu.
2. Wybór prezydyum.
3. Sprawozdanie sekretaryatu zawodowego za czas od 1 stycznia 1907 r.
4. Agitacya i organizacya (Utworzenie krajowego Związku org. zawodowych).
5. Ubezpieczenie społeczne robotników.
6. Wnioski członków.

Upraszamy wszystkie organizacye w kraju do jaknajliczniejszego obesłania Zjazdu. Organizacye liczące mniej niż 200 członków mają wysłać jednego delegata, na każde dalsze 200 członków o jednego delegata więcej.

Wybranych delegatów i wnioski na Zjazd zgłaszać należy najdalej do dnia 10 czerwca na ręce sekretarza tow. Zygmunta Żuławskiego, Kraków, Wiślna 5.

Lokal, w którym Zjazd się odbędzie, podanym zostanie do wiadomości w najbliższych dniach.

Zygmunt Żuławski. Wilhelm Topinek.
Andrzej Teller. Kazimierz Łapiński.
Mikołaj Kozłowski. Kazimierz Kaczanowski.

Konferencya krajowa robotników drzewnych

odbędzie się 29 czerwca b. r. we Lwowie, ul. Skarbkowska l. 16, w lokalu „Zgody“.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór prezydyum.
2. Sprawozdanie komitetów Zach. i Wschodniej Galicyi.
3. Organizacya i agitacya.
4. Wybór komisyi zawodowej.
5. Wybór komitetów.
6. Wnioski.

Za komitet Zachodniej Galicyi:

Michońs i Władysław. Jaroszewski Bolesław.

Za komitet Wschodniej Galicyi:

Sołek Andrzej. Birnbaum Rubin. Gerej Stefan. Gawron Leon.

Towarzysze! Wzywamy Was, byście na tę konferencyę przysłali swoich delegatów. Każda grupa ma nadesłać mandat najdalej do dnia 15 czerwca do swojego komitetu.

Koszta delegacyjne grupy same ponoszą.

Z powodu strejków i bojkotów

omijać należy niżej wymienione miejscowości:

Tapicerzy: Wiedeń, Meran.

Stolarze i robotnicy maszynowi: Budapeszt, Chodau (fabryka maszyn Gascha), Georgswalde (fabryka fortepianów Protzego oraz budowniczy Hoffman), Heinburg, Karlsbad, Meran, Reichenberg, **Wiedeń.**

Znaczenie związków pracodawców wobec strejku.

Stojąc na tej zasadzie, że równe prawa są dla każdego, wolno zakładać pracodawcom tak samo związki jak i pracobiorcom, chodzi tylko o to, aby jedno ani drugie nie wyzyskiwało słabszych.

U nas zakładamy związki pracodawcze, głównie w tym celu, aby jak np. związek stolarzy podnieść produkcyę, zbadać teren i szerzyć zrozumienie potrzeb.

Za granicą związki pracodawców mają głównie na uwadze zwalczenie strejków, gdzie członkami związków są przeważnie wielcy przemysłowcy. Jest to pouczającem, jak one cel swój osiągają, dlatego podajemy następujące szczegóły.

Do osiągnięcia głównego swego celu, tj. zwalczania strejków rozmaite związki stosują rozmaite zwykle środki. — Naprzykład turyński związek „Lega industriale“ w swej ustawie powiada: a) liga prowadzi agitacyę celem zjednoczenia wszystkich przemysłowców Piemontu; b) bierze udział, w razie zażądania, w rozsądzaniu wszelkich konfliktów między kapitałem i pracą, bada sytuacyę i stawia wnioski, które, według jej zdania, mogą zapobiedz możliwym konfliktom; c) bada stan robotników i proponuje ulepszenia, bardziej przystosowane do zmieniających się z biegiem czasu warunków; d) prowadzi propagandę przez wydawanie pism peryodycznych, broszur itp.; e) w razie konfliktów strzeże wolności pracy, stosując przy tem wszelkie konieczne środki; f) na prośbę stron bierze udział w likwidowaniu strejków i proponuje decyzye, oparte na własnem doświadczeniu; g) omawia, w razie potrzeby z robotnikami lub ich przedstawicielami sprawy, tyczące się ulepszeń w przemyśle lub bytu robotników; h) popiera w razie potrzeby wszelkiemi, jakiemi rozporządza, środkami swych członków i może współdziałać zakładaniu stowarzyszeń ubezpieczeń ubezpieczania od strejków na podstawach wzajemności.

Oczywiście stowarzyszenia ubezpieczeń od strejków, które ma zakładać „Lega industriale“, w Europie istnieją. Dość wspomnieć znane „Towarzystwo niemieckich fabryk metalowych w celu odszkodowania na wypadek bezrobocia“, rozciągające swą działalność na całe Niemcy. Do stowarzyszenia mogą należeć pracodawcy — członkowie poszczególnych związków okręgowych. W razie wybuchu strejku członek stowarzyszenia obowiązany jest w ciągu czterech tygodni zawiadomić rzeczone stowarzyszenie o przerwie pracy w jego zakładzie. Wówczas Rada nadzoreza, rozpatrzywszy sumiennie wszelkie wchodzące w grę szczegóły zajścia, wyznacza odpowiednie odszkodowanie. Wysokość odszkodowania otrzymują przemysłowcy, zatrudniający mniej, niż 1000 robotników. Przy większej liczbie robotników wysokość odszkodowania zmniejsza się o 5% dziennego zarobku na każdy tysiąc robotników, dochodząc do minimum 5%.

Niesienie pomocy materyalnej nie jest zadaniem wyłącznie towarzystw asekuracyjnych od strejków. Pomocy materyalnej w razie przerwy w pracy mogą udzielać i związki zawodowe i terytoryalne, o ile przewiduje to ich ustawa. Gdyby związek okręgowy nie mógł podołać zadaniu, wówczas na jego żądanie lub prośbę przemysłowca zaczyna działać Związek Związków.

Tylko tak Związek Związków, jak i poszczególne związki okręgowe inaczej się zapatrują na obowiązek wypłacania pewnej kwoty danemu przemysłowcowi, niż towarzystwa ubezpieczeń od strejków. Mianowicie te ostatnie wypłacają przemysłowcowi dotkniętemu strejkiem, pewną sumę jako odszkodowanie za czas bezrobocia, podczas gdy związki uważają pomoc pieniężną jako jeden ze skuteczniejszych sposobów przeciwdziałania nieuzasadnionemu postępowaniu robotników, a więc tem samem jako jeden ze sposobów przyczynienia się do pomyślnego zakończenia walki.

Na tem samem stanowisku stoją i związki w innych krajach Europy. Stanowisko to jest uzasadnionem jeszcze i z tego względu, że strejki we wszystkich krajach Europy są najzupełniej uprawnione. Jedynie prawo angielskie (Conspiracy and Protection of property Act z roku 1875) karze grzywnami do 20 funtów sterlingów lub więzieniem do 3 miesięcy, osoby zrywające kontrakty lub wywołujące strejki w wodociągach i gazowniach, o ile te są własnością miasta, lub o ile tym przedsiębiorstwom parlament powierzył dostarczanie wody lub gazu dla miasta.

Co się tyczy strejków połączonych z ekscesami lub nawet groźbami, skierowanemi przeciwko mieniu lub życiu pracodawców, to wszystkie prawodawstwa uważają je za przestępstwa podlegające karze. Najsroższem pod tym względem jest prawodawstwo włoskie (prawo z 1889 roku), które za podobne przestępstwo przewiduje grzywny w wysokości 500 do 5000 lirów lub karę więzienia od 3 miesięcy do 3 lat.

Działalność stowarzyszeń pracodawców nie polega jednak na samoobronie w walce ze strejkami. Mając dobro przemysłu krajowego na oku, stowarzyszenia przemysłowców starają się zdobyć i utrwalić swe wpływy na politykę handlową, instytucye prawodawcze itd. itd.

Naprzykład Centralny Związek przemysłowców (Zentralverband Deutscher Industrieller) zajmuje się kwestyami prawodawczemi z zakresu ekonomii politycznej socyalnej i socyalnej polityki.

Inny związek przemysłowców niemieckich t. zw. Bund der Industrieller, założony w roku 1805, znacznie rozszerzył program Centralnego Związku przemysłowców niemieckich, włączając do swej ustawy oprócz programu rzeczonego związku (z wyjątkiem protekcyjnej polityki celnej następujące instytucye: biuro centralne

w sprawie stosowania prawa o konkurencyi nieuczciwej, biuro wydawania informacyj natury prawniczej, sąd polubowny przemysłowców, biuro prac przygotowawczych w sprawie traktatów handlowych, własny organ prasowy „Przemysł niemiecki“.

Oprócz stowarzyszeń, łączących tylko przemysłowców, za granicą istnieją jeszcze organizacye utworzone w celu obrony wspólnych interesów przemysłu i handlu. W Berlinie istnieje od 1879 r. stowarzyszenie kupców i przemysłowców. Działalność tego stowarzyszenia jest nadzwyczaj owocną; stowarzyszenie założyło szkołę chemiczną i wykazało całą swą żywotność w rozstrząsaniu specyalnych zagadnień. Z inicyatywy tegoż stowarzyszenia w 1891 r. utworzono w Berlinie centralny komitet stowarzyszeń handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych. Celem komitetu jest omawianie spraw, dotyczących handlu i przemysłu, bezpośrednio interesujących istniejące stowarzyszenia.

Należy wspomnieć również o instytucyi, zwanej „Deutscher Handelstag“ ze stałą siedzibą w Heidelbergu. Instytucya ta domaga uznania znaczenia wspólnych interesów przemysłu i handlu. Należy do niej większość niemieckich Izb handlowych i korporacyj kupieckich. Reaguje ona na wszelkie większe reformy ekonomiczne.

W Galicyi istnieje „Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, który się już wsławił wydaniem różnych „pouczeń“, zmierzających do skrępowania robotników i udaremnienia prawa koalicyi!

Czyż wobec tych międzynarodowo zorganizowanych zakusów fabrykantów — nie powinni się robotnicy tem gorliwiej organizować? Czy organizacye majsterskie nie powinny być dla nas bardzo groźnym znakiem, wzywającym do jedności i solidarności?

Sami na to odpowiedzcie!

Do funkcyonaryuszy grup miejscowych i stacyj płatniczych!

Z początkiem tego tygodnia rozesłano do wszystkich grup miejscowych i stacyj płatniczych pismo ulotne w s p r a w i e p o d w y ż s z e n i a wkładek, wchodzącego w życie z dniem 1 czerwca. Tego pisma ulotnego można też użyć do agitacyi wśród kolegów, zdala stojących od organizacyi, i dlatego wyślemy na żądanie to pismo chętnie zarówno do grup jak i do poszczególnych kolegów.

Pismo ulotne ukaże się w języku polskim, niemieckim i czeskim.

Dalszym bardzo ważnym obowiązkiem funkcyonaryuszy jest wykorzystać czas do dnia 1 czerwca, aby ewentualnie zaległe wkładki zostały w zupełności wyrównane, a to dlatego, aby przejście do płacenia wkładek wyższych odbyło się zupełnie bez zarzutu, a funkcyonaryuszom nie sprawiało niepotrzebnych trudności.

Stare marki można więc nalepiać tylko do 21 tygodnia. Począwszy od 22 tygodnia należy nalepiać tylko nowe marki, które zostaną rozesłane jeszcze w ciągu tego tygodnia.

Wkładki na fundusz delegacyjny za rok 1909 należy tylko 2 uiścić, a to za pierwszy i drugi kwartał — za kwartał III nie należy więcej opłacać funduszu delegacyjnego.

Karty na fundusz solidarności za rok 1908 muszą być w całości zalepione markami na rok 1909 nie będą więcej wydawane żadne karty na ten cel, gdyż wedle uchwał kongresu fundusz solidarności opłaca Centrala.

Listy kontrolne (zielone) zostaną i nadal w użyciu, tak samo i miesięczne rachunki — po uskutecznieniu poprawki co do wysokości wkładek — mogą być i nadal używane.

Zarząd Związku.

Protokół

posiedzenia Zarządu Związku robotników drzewnych w Austryi z dnia 28 kwietnia 1909 r.

Początek o godzinie 7 wieczór. Obecnych 11 członków zarządu, z przedstawicieli zawodów oraz kontroli nikt nie przybył. Usprawiedliwił nieobecność tow. Wildholz. Przewodniczył tow. Vaniek. Na porządku dziennym: 1) Protokół; 2) Sprawy grup i miejsc płatniczych; 3) Wpływy; 4) Wnioski. Przy pierwszym punkcie odczytano i przyjęto do wiadomości protokół. Przy drugim punkcie załatwiono cały szereg podań o nadpłacenie zaległych wkładek oraz o nadzwyczajne zapomogi. Członkowi l. ks. 23.562 z powodu nie przyjęcia wskazanej pracy wstrzymano zapomogę dla bezrobotnych na przeciąg 1 tygodnia. Sprawę byłego łamistrejka odroczono celem zasięgnięcia wiadomości w komitecie czeladzi. Wykluczono ze związku członka l. ks. 23.839 z powodu udowodnionego sfałszowania książeczki członkowskiej. Sprawę wyłudzenia zapomogi dla bezrobotnych z powodu niezjawienia się dotyczącego członka odroczono do najbliższego posiedzenia. Do związku przyjęto ponownie Franciszka P r u c n a l a i Jana T r z o s a. Przy trzecim punkcie przyjęto do wiadomości: sprawozdanie o zakończeniu strejku w Heinburgu, sprawozdanie z Klagenfurtu i Villach o zażegnaniu sporów, pismo z Fischamed, zaproszenie na uroczystość założenia stowarzyszenia cyklistów, bilety wolnego wstępu „Wolnej sceny“, oraz pismo robotników młodocianych. Udzielono zezwolenia na przeprowadzenie ruchu cennikowego w jednym warsztacie w Neukirchen. **Kraków** prosi o udzielenie zapomogi dla prześladowanych, dla jednego członka, o podanie statutów dla **Nowego Sącza** oraz o pieniądze na sprawienie szafy bibliotecznej. Odmówiono wypłaty zapomogi dla prześladowanych, natomiast uchwalono jednorazową zapomogę, obie dalsze sprawy przekazano sekretaryatowi. W sprawie prośby z Kössen o udzielenie zapomogi dla prześladowanych uchwalono zażądać bliższych wyjaśnień. W sprawie zapytań ze Sternberg uchwalono wysłać pismo wyjaśniające. Prośbę **z Krakowa** o dalsze udzielenie subwencyi odrzucono, zaś w sprawie planowanej podróży agitacyjnej po Galicyi uchwalono wysłać pismo z potrzebnemi wyjaśnieniami. Przy ostatnim punkcie zwrócił uwagę tow. Gross na konieczność odbycia podróży agitacyjnej w Czechach zachodnich, tow. Markwiczka o stanie rokowań w Linzu, zaś tow. Pech o posiedzeniu w sprawie tegorocznej uroczystości święta 1 maja. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Koniec posiedzenia o godzinie 10 w nocy.

A. Schmidt
sekretarz.

Z pola walki.

Lokaut stolarzy wiedeńskich trwa w niezmienionej sile! Zapędy fabrykantów aby rozbić i zgnębić robotników spełzają dotychczas na niczem, dzięki silnej organizacyi Związku oraz — solidarności robotniczej. 500 tysięcy koron, to jest pół miliona wydano dotychczas na zapomogi, co fabrykantom sprawiło bardzo niemiłą niespodziankę! Spodziewali się oni, że robotnikom zabraknie pieniędzy, tymczasem pieniądze są i w szeregach robotniczych fantazya kawalerska zupełnie nie słabnie!

Wzywamy niniejszem towarzyszów, aby do Wiednia za robotą stanowczo nie przyjeżdżali!

Z warsztatów i fabryk.

Baczność, towarzysze tapicerscy! Ostrzegamy towarzyszy, by nie wyjeżdżali do Wiednia, ponieważ strejk tamże nieukończony i nie szli na lep ogłoszenia „Wieku Nowego“, w którym jakieś biuro ogłasza bezpłatnie pośrednictwo w pracy. Towarzysze, chcący znaleźć pracę w Wiedniu po ukończeniu strejku, zechcą się zgłosić w biurze pracy towarzyszy tapicerskich U/l. Margaretenplatz 6. Grupa miejscowa IV., gdzie

STEFAN ŻEROMSKI.

„COKOLWIEK SIĘ ZDARZY — NIECH UDERZA WE MNIE“...

Sofokles. „Edyp-król“.

Na łóżku, oznaczonem liczbą 24, w najbardziej ciemnym kącie sali, leżał od kilku miesięcy trzydziestoletni może parobek folwarczny. Nad wezgłowiem łóżka kołatała za każdem poruszeniem się chorego czarna, drewniana tablica: *caries tuberculosa* [1]... Amputowano biedakowi nogę powyżej kolana, wskutek suchotniczego gnicia kości. Chłop był bezrolny, kartoflarz, z kartoflarzów pochodził. Miał we dworze służbę, ożenił się był przed trzema laty, chłopaka o konopiastej czuprynie się dochował — aż oto, ni z tego, ni z owego, zabolała go noga w kolanie i pootwierały się ranki. Dał dobry człowiek furmankę do miasta i odstawiono chudziaka na koszt gminy do szpitala.

Tamto jeszcze pamiętał dobrze, jak jedzie w odwieczerze jesienne z kobieciną swoją w paradnym wasągu z półkoszkami, jak se popłakują oboje ze strachu i żałości — i co se zapłaczą, to przegryzą jajkiem, ugotowanem na twardo — a potem to już tylko jakaś niezmierna szarzyzna, niby mgła, nie mgła...

Dnie szpitalne bez różnicy, bez odmiany, znikły mu w pamięci, tworząc jakby niezgłębioną wyrwę w życiu — tylko smutek nieodmienny przez ciąg tylu miesięcy przygniatał mu duszę z taką nieubłaganą i brutalną siłą, z jaką płyta kamienna przygniata mogiłę. Przez tę mgłę pamięta pół jasno dziwne dziwy, jakie z nim wyrabiano: kąpanie, głodzenie, zapuszczanie w rany drucików aż do kości — potem operacyę, jak niosą go na salę, między panów, ubranych w fartuchy, krwią zbroczone — i to dziwne, nieustraszone męstwo pamięta, jakie go podparło tej godziny, niby ręka miłosierdzia.

Przed operacyą, patrząc na szereg zjawisk, budzących wstręt — snuł i on z głębi prostej swej duszy nić rozmyślań, jakie snuć uczy ta największa na ziemi mistrzyni — wspólna sala w szpitalu. Po operacyi wszystko zasłoniło znużenie śmiertelne i niechęć. Zimno mu było ciągle, a około południa nad wieczorem zaczynało w czaszce coś ciążyć, niby kula kamienna, i szły od kuli do nóg strumienie mrozu. Od palców znowu zdrowej nogi ciągnęły ku czaszce fale rozmarzającego ciepła. Myśli, jak kropelki żywego srebra, chyżo zlatywały w jakiś kącik mózgu, i podczas, gdy leżał skurczony w kałuży potu, podczas gdy powieki opadały same — nie na sen, lecz na bezwładność, — napastowały go dziwaczne, półsenne widziadła.

Oto znikało wszystko i zostawała tylko szara, nieujęta, przesycona zapachem chloroformu przestrzeń, napół rozświetlona przez znikome i rozproszone światło, podobna do wnętrza niezmiernego ostrokręga, jaki się tuż zaczyna i jak lej bez miary leży na ziemi. Tam, w niesłychanej oddali, gdzie się zwęża wierzchołek, istnieje biała plamka świetlista: tamtędy się wychodzi... Idzie do tej szczelinki dniem i nocą po nieskończonej linii spiralnej, obiegającej wewnętrzną powierzchnię leja, idzie przez mus, przez wysiłek, jak ślimak, choć się zrywa w nim coś, jak kwiczoł, zaczepiony nogą w sidle, choć trzepocą w nim niby skrzydła ptasie. I nie może podlecieć wyżej, jak na długość sidła i ciągle spada a spada... Wie, co z onej szczelinki widać. Tylko nogą stąpić — miedza idzie na niwce pod lasem, gdzie były jego własne cztery zagony kartofli. I śni mu się, podczas gdy się wyrywa mechanicznie ze swej próżni —

[1] Gruźlicze próchnienie kości (łac.).

bezpłatnie wszyscy otrzymają informacyę, lub też zajęcie. Niechaj żaden z towarzyszy nie przyjmuje pracy, by się nie stał strejkbrecherem, a tem samem nie odczuł skutków niesolidarności.

Kraków. Brutalny katolicki handlarz mebli Łojek wraz z swoim majstrem tapicerskim p. Litwinem (senior) wyrzucili na bruk 4 robotników za święto 1 maja. Jednego, brata majstra, tow. Litwina, wyrzucono bez wypowiedzenia, łamiąc zawartą umowę, w której jest zastrzeżone 14-dniowe wypowiedzenie! Robotnicy tapicerscy odbyli 4 maja zgromadzenie, na którem uchwalili ogłosić bojkot tej pracowni, dopóki Łojko nie cofnie swojego wypowiedzenia. **Wzywamy towarzyszy tapicerskich, by aż do odwołania absolutnie pracy nie podejmowali w pracowni Łojka w Krakowie.**

Lwów. (Mordownia). Ohydne stosunki panują w fabryce stolarskiej Wczelaka. Pan ten przed 30 kilku laty przybył do Lwowa w obszarpanych spodniach i później z pracy i wyzysku tutejszych robotników dorobił się ogromnego majątku i tytułu radcy. Obecnie zapomniał o wszystkiem, a wobec swych robotników, którzy walczą o lepsze jutro, postępuje sobie w nieludzki sposób! Robotnika, który rozdał zaproszenia na zebranie majowe, chciał oddalić zaraz, a dopiero na wezwanie tego towarzysza, że mu się należy 14-dniowe wypowiedzenie, „pan radca“ zmiękł i zgodził się na wypowiedzenie 14 dni, innym zaś pozrywał konta!

Wprawdzie Wczelak sam nie wie, kto przynosi zaproszenia, ale o tem wszystkiem donosi mu — co z boleścią stwierdzamy — robotnik, nazwiskiem H... Ten zausznik fabrykancki informuje we wszystkich sprawach fabrykanta i jego kierownika, chcąc się w ten sposób przypodobać i uzyskać wpływy i lepszy zarobek, ponieważ zdolności zawodowe posiada bardzo skąpe! Jest on zaś tego zdania, że czego się nie umie zawodowo, to można nadrobić szpiclowaniem i najpodlejszem donosicielstwem na własnych kolegów i towarzyszów pracy. Zwracamy jednak uwagę gorliwemu denuncyantowi, że wszystko ma swoje granice i napewno przyjdzie czas, że Wczelak będzie zmuszony swego ulubieńca wyrzucić na złamanie karku z fabryki! Wtedy będziesz ptaszku chodził i żebrał tak, jak to już inni robili, gdyż porządni robotnicy nie zechcą z denuncyantem w jednym zakładzie pracować! Na razie winszujemy posady lizołapa fabrykanta i zwracamy uprzejmie uwagę, że jeżeli to skromne napomnienie nie odniesie skutku, to użyjemy innych argumentów! Wstyd i hańba być takim lizuniem wobec kapitalisty, który z potu i krwi ludzkiej dorabia się majątku i używa dostatków, zaś dla takich lizuniów ma tylko pogardę — tak samo jak wszyscy uczciwi robotnicy! Precz z lizuniem!

Lwów II. (Z ruchu cennikowego). W maju b. r. kończy się kontrakt między żydowskimi robotnikami stolarskimi a pracodawcami. Z powodu coraz bardziej wzrastającej drożyzny są zmuszeni robotnicy podwyższyć dotychczasowy cennik. Komitet strejkowy opracował nowy cennik i wkrótce przedłoży go p. pracodawcom. Robotnicy ze swej strony będą się starali wszelkiemi siłami załagodzić sprawę tę w dobrej drodze — bez konfliktu. Pracodawcy jednak muszą się starać dla własnego interesu z robotnikami pertraktować i sprawę tę również bez konfliktu załatwić.

W Tarnowie jest fabryka stolarska księżnej Sanguszkowej pod zarządem pana Seweryńskiego. Pracują tu robotnicy rozmaitej kategoryi, ale najwięcej wykwalifikowanych stolarzy, bo aż 16-tu. Jednak wyzyskiwani są oni w niesłychany sposób: Zarządca wraz ze swym naganiaczem Paszczą, zmusza ich do pracy po fajerancie, na co robotnicy jak potulne owieczki się zgadzają, a panowie się potem z nich śmieją. Stolarze ci zarabiają od 2 kor. do 2 kor. 60 hal. dziennie — i za te marne pieniądze mają wyżywić rodziny w porze tak strasznej drożyzny! Hej, koledzy i towarzysze, zapisujcie się do organizacyi, przychodźcie na zgromadzenia, uświadamiajcie się, abyście nie byli na pasku wodzeni przez bylejakiego panka! Tylko organizacya da wam potrzebną siłę i potęgę!

Baczność! Członkowie Związku!

Związek robotników drzewnych w Austryi zapewnia każdemu ze swych członków: prawo do bezpłatnego pośrednictwa w pracy, zapomogę w razie strejku, bezrobocia, choroby, podróży, przesiedlenia, zapomogę na koszta pogrzebu, nadzwyczajną zapomogę na ćwiczenia wojskowe, bezpłatną ochronę prawną, korzystanie z pism i bibliotek!

	Wkładki do 1 czerwca 1909 r.	Wkładki po 1 czerwca 1909 r
Wpisowe do Związku wynosi	25 hal.	50 hal.
Wkładka tygodn. w I kl. dla mężczyzn	52 „	64 „
W II klasie	40 „	50 „
Dla kobiet	20 „	30 „
Wkładka tygodniowa	25 „	30 „

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. (Zgromadzenie). Dnia 4 b. m. złożył na licznem zebraniu stolarzy sprawozdanie z IX kongresu delegat tow. Jaroszewski, który przedstawił przebieg obrad oraz powody podwyższenia wkładek. Referent napiętnował postępek niejakiego Reinigera z Czerniowiec, który ośmielił się przesłać wniosek na kongres, żądając, aby sekretarz związku robotników drzewnych mówił po rusku, niemiecku itd. — ale po polsku niekoniecznie. Wniosek ten nie poszedł naturalnie pod głosowanie. Nie zabieralibyśmy też tą sprawą miejsca, gdyby nie dziwna, powiedzmy delikatnie, śmiałość podania tego wniosku, jako wniosku — Krakowskiego! Owego Reinigera osądzili zresztą sami towarzysze czerniowieccy — odebrali mu bowiem mandat, pisząc, że nie mają do niego zaufania! Rzeczywiście, takich ananasów, jak ów Reiniger dotąd nie mieliśmy.

Po przemówieniu tow. Klemensiewicza, który sprawozdanie uzupełnił kilku szczegółami i wzywał do energicznej pracy agitacyjnej oraz nadsyłania wiadomości do „Robotnika“ — uchwalono jednogłośnie obu delegatom podziękowanie. W sprawie przeprowadzonego podwyższenia wkładek rozwinęła się ożywiona dyskusya, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Kraków. Dnia 10 maja odbyło się zgromadzenie robotników stolarskich z dzielnicy Kazimierz. Przewodniczył tow. Górski. Referent tow. Jaroszewski przedstawił stan obecny związku i wyłuszczył powody podwyższenia wkładek. Wezwaniem do energicznej agitacyi za jednaniem nowych członków zakończył swe przemówienie. W dyskusyi zabrali głos tow.: Podmokły, Górski i inni, wyrażając życzenie, by we wszystkich dzielnicach odbyły się podobne zgromadzenia.

Lwów I. (Sprawozdanie z kongresu). W niedzielę dnia 9 maja odbyło się zgromadzenie sprawozdawcze z IX kongresu związku robotników drzewnych, we własnej sali przy ul. Skarbkowskiej. Przewodniczył tow. Kamiński, sekretarz tow. Fichtel, sprawozdanie z kongresu złożył tow. Sołek i w obszernem przemówieniu przedstawił zebranym konieczność podwyższenia wkładek.

Po przemówieniu tow. Sołka kilku towarzyszy interpelowało co do poszczególnych punktów sprawozdania, na co tow. delegat dał wyjaśnienia. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Kiedy już nikt głosu nie żądał, tow. przewodniczący zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć organizacyi zawodowej.

Lwów II. Z powodu przygotowań do ruchu cennikowego upraszamy wszystkich robotników stolarskich, aby bezwarunkowo omijali Lwów!

W niedzielę dnia 2 maja b. r. odbyło się zgromadzenie żydowskich robotników stolarskich, staraniem komitetu strejkowego pod przewodnictwem tow. Birnbauma z porządkiem dziennym: sytuacya przed strejkiem. Referował tow. Seinfeld, który udowodnił konieczność strejku i wzywał wszystkich robotników stolarskich, by wstąpili do organizacyi. W tym sa-

---

czas kopania. Cicho tam pod lasem, jest jesienna przejrzystość przestrzeni, co zbliża z odległości przedmioty i daje je widzieć wyraźnie. We dwoje z kobieciną kopią piękne, jak kocie łby, ziemniaki. Na wzgóreczku, na ścierni, pastusi zebrali się w gromadkę, workami się pookręcali, poskurczali bose nogi, jałowcu suchego nanieśli, zapalili ognisko i wygrzebują patykami z popiołu pieczone kartofle. Dym w powietrzu pachnie, jałowcowy, wonny...

Gdy bywał zdrowszy, trzeźwiejszy, gdy go nie tak dokuczliwie męczyła gorączka, wpadał w bojaźń, w trwogę przeraźliwą zdruzgotanych i zamęczonych. Jestestwo chłopa skupiało się pod jej uciskiem w wielkość tak małą, jak ziarnko szaleju, i zlatywało, gnane przez nagłe przesądy, przez jakieś dźwięki przeraźliwe, roztrącając się o gzemsy próżni bezdennej.

Nareszcie zaczęła się goić rana na nodze i gorączka ustąpiła. Dusza biedaka powróciła jakby z tamtego świata do pierwotnego jej stanu, do rozmyślań nad tem, co przesuwało się przed jego oczyma. Lecz jakże się zmienił rdzeń tych rozmyślań! Dawniej była to litość, wyrastająca ze wstrętu — teraz była to nienawiść skaleczonego zwierzęcia, gwałtowne pragnienie odwetu, wściekłość, obejmująca drapieżnym uściśkiem zarówno tych nieszczęśliwych, którzy leżą obok, jak i tych, co go okaleczyli. Co więcej zrodziło się i trwało, nie ustając w jego sercu, niby skowyczenie, z którem w zapamiętałym pościgu biegły jego myśli, doszukując się tej mocy, co nań wyrok wydała.

Ten stan nękania samego siebie trwał długo i wzmogło się rozjątrzenie duszy.

Aż oto pewnego razu zauważył, że zdrowa noga drętwieje mu i puchnie w kostce. Gdy chirurg naczelny odbywał codzienną wizytę poranną, chłop zwierzył mu się ze swą obawą.

Lekarz badał jego wyschnięte, zwiędłe ciało, przeciął nieznacznie nabrzmienie, zobaczył, że sonda sięga do kości, strzepnął palcami i spojrzał ze smutkiem zagadkowym w oczy parobka.

— Źle, bracie, z tobą! Trzebaby drugą nogę... uważasz także... tego. A tyś kiepski. Leż sobie tu, tu ci będzie lepiej, niż w chałupie, jeść ci dadzą...

I odszedł w towarzystwie asystentów. Od drzwi powrócił jeszcze na chwilę, nachylił się nad chorym i nieznacznie, aby nikt nie widział, przesunął pieszczotliwie ręką po jego głowie.

Chłopa zamroczyło, jakby go z nienacka bijakiem cepów ugodzono w ciemię. Zamknął oczy i leżał długo — aż nastała w nim cisza nieznana.

Jest w duszy ludzkiej kryjówka zaczarowana, na siedm zamków zamknięta, a nie otwiera jej nikt i nic, tylko wytrych złodziejski mściwego nieszczęścia.

Sofokles nazwał kryjówkę tę po imieniu przez usta oślepiającego się Edypa... A kryje się w niej dziwna rozkosz, słodka konieczność, największa mądrość.

Cicho leżał chłopowina ubogi na swym tapczanie i szedł po duszy jego jakby Chrystus po bałwanach wzburzonych morza, uśmierzając burzę...

Odtąd przez długie noce, przez dnie plugawe patrzył na wszystko jakby z niezmierzonego oddalenia, z dobrego miejsca, gdzie jest cicho i niewymownie dobrze, skąd wszystko wydaje się małe, trochę zabawne i głupiutkie, lecz godne miłości.

— A niech-ta, niech-ta — szeptał do siebie — niech-ta Pan Jezus da ludziom... Nie bój się! i mnie ta niezgorzej przecie...

mym kierunku przemawiali: tow. Ungar, Meker, Steiner, Kiczales i Lieber, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie apelem przystąpienia do organizacyi.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu; właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.

Wilhelm Liebknecht.

Przegląd społeczny.

Groźna oznaka. Strejki i lokauty w 1908 r. w Niemczech. Wedle obliczenia cesarskiego urzędu statystycznego, przeprowadzono w roku ubiegłym w Niemczech 1307 strejków. W porównaniu do lat poprzednich, zwłaszcza do r. 1906, liczba ta znacznie się zmniejszyła; wynosiła ona bowiem: w roku 1902 — 1060; w roku 1903 — 1874; w roku 1904 — 1870; w roku 1905 — 2403; w roku 1906 — 3328; w roku 1907 — 2266; w roku 1908 jest ona mniejsza niż w roku 1903, od którego poczęła niepokojąco wzrastać. Niewątpliwie należy przyczyny, że w ostatnich dwóch latach liczba ta zmalała, szukać w stosunkach gospodarczo-zarobkowych.

Nie można dotąd skonstatować, które gałęzie życia gospodarczego najwięcej ucierpiały; dzisiaj już atoli stwierdzić można, że najdokuczliwiej dały się strejki we znaki przemysłowi budowlanemu.

Dotkniętych zostało strejkiem w roku 1903 — 4817 przedsiębiorstw; w r. 1907 zaś aż 13.092; w r. 1906 — 16.246; w r. 1905 — 14.481.

Skutkiem strejków zawiesić pracę musiało w r. 1908 — 1184 przedsiębiorstw; w roku 1907 — 3604 przedsiębiorstw.

W dotkniętych przedsiębiorstwach zatrudnionych było w r. 1908 — 196.787 (w r. 1907 — 445.165); najwyższa liczba wszystkich równocześnie świętujących robotników wynosiła 67.993 (1907 — 192.340), skutkiem tego zmuszonych było do świętowania przedsiębiorstw 7508 (1907 — 10.594)

Cel swój w zupełności osiągnęło w 1908 r. 210 strejków (1907 — 373); częściowo 415 (1908 — 930); c h y b i ł y c e l u 682 strejki (w 1907 r. — 963).

Procent bezskutecznych strejków w r. 1906 wynosił 36·6 i podniósł się w roku 1907 do 52·2 na 100.

Lokautów przeprowadzono w r. 1908 — 181; w r. 1907 — 246; w r. 1906 — 298.

Dotkniętych zostało lokautami w r. 1908 — 1729 przedsiębiorstw; w r. 1907 — 5287; w odnośnych przedsiębiorstwach zatrudnionych było 82.441, względnie 129,567 robotników; zmuszonych wskutek lokautów do bezrobocia zostało 283, względnie 1825 robotników. Najwyższa liczba robotników bez zatrudnienia skutkiem lokautów wynosiła 82.441 (w r. 1907 — 81.167).

L o k a u t y c e l s w ó j z u p e ł n y o s i ą g n ę ł y w 114 p r z y p a d k a c h (w r. 1907 — w 112 przypadkach); częściowo w 56 (1907 — 119) żadnego skutku nie odniosły w 11 przypadkach (1907 — 15).

Procent bezskutecznych lokautów wynosił 6·1 (1907 — 6·1; 1906 — 11·8); procent zaś zwycięskich lokautów wynosił aż 63 (1907 — 45); 1906 — 28·9).

Z zestawienia wynika, że w ostatnich latach pracodawcy przez lokauty zdołali żądania swoje wobec robotników o wiele częściej i o wiele skuteczniej przeprowadzać, niż w latach dawniejszych; w tym samym czasie rezultaty wysiłków robotniczych przerażająco się cofnęły.

Wskazówki techniczne.

Chcąc nadać drzewu barwę dębu, rozpuszcza się w 10 kilogr. zimnej wody 1/4 nadmanganianu potasu i pociąga się otrzymanym roztworem drzewo. Z chwilą, gdy roztwór zetknie się z drzewem, rozkłada się wskutek działania chemicznego i pozostawia piękny jasno brunatny osad na drzewie; użyte pędzle muszą być jednak natychmiast wymyte, gdyż nadmanganian potasu niszczy włosy zwierzęce.

Usuwanie plam tłustych z białego drzewa. Plamy takie pokrywa się na czas około 24 godzin rozrobioną papką z gliny lub iłu. Po wymyciu zostawia się je do wyschnięcia, potem zwilża się znowu te miejsca i nakłada na nie kilka kartek bibuły, po której przeciąga się gorącem żelazkiem.

Niektóre spolszczone nazwy narzędzi.

Poziomica	Wasserwage
Skrobak	Schaber
Trzpień	Dorn
Zwojnica	Schneidkluppe
N a r z ę d z i a t o k a r s k i e.	
Zdzieracz	Schrotstahl
Obtocznik	Spitzstahl
Gładnik	Schlichtstahl
Wytocznik (kątek)	Hakenstahl
Skośnik	Schiefstahl
Zwojnik	Gewindenstahl
Sercówka	Herzklobe
Uchwyt	Spanfutter
Sprawdziany:	
rozsuwalny	Schubleere
zwojowy	Schraubenleere
obrączkowy	Kaliberring
trzpieniowy	Kaliberdorn
Wiertaki:	
zwyczajny	Spitzbohrer
sednik	Centrumbohr
krętak	Spiralbohr
wodnik	Zapfenbohr
nawiertnik	Versenkbohr
C z ę ś c i t o k a r k i.	
Kieł	Körner
Uchwytnica	Planscheibe
Suwaniec	Reitstock
Podpieradło	Setzstock
Głowica	Spindelstock.

ZAWIADOMIENIA.

Kraków.

Do wszystkich grup i stacyj płatniczych Galicyi zachodniej!

Wszystkie listy w sprawie zgromadzeń, zakładania nowych grup proszę adresować do komitetu okręgowego robotników drzewnych dla Galicyi zachodniej. Referenta na zgromadzenie żądać należy przynajmniej na 3 dni przed terminem zgromadzenia. Adres: J a r o s z e w s k i Bolesław, Kraków, ul. Juliana Dunajewskiego 5.

Zarząd grupy krakowskiej Związku robotników drzewnych jeszcze raz upomina członków, a b y n i e z a l e g a l i z w k ł a d k a m i dłużej jak 10 tygodni, gdyż w przeciwnym razie nie będą mieli wypłacanych zapomóg. Członkowie mają się meldować u sekretarza grupy w razie bezrobocia i choroby niezwłocznie, aby nie mieli potem trudności przy wypłacie.

J a r o s z e w s k i.

Baczność! Posadzkarze!

We wtorek dnia 18 maja, odbędzie się zgromadzenie poufne w sprawie organizacyi i położenia obecnego posadzkarzy. Zgromadzenie odbędzie się w lokalu Związku: Wiślna 5. Początek o godz. 7-mej wieczór.

Z a Z a r z ą d i K o m i t e t a g i t a c y j n y:

J. Podmokły. B. Jaroszewski.

Sprawozdanie z kongresu p o p o l s k u nie wyjdzie jako osobna broszura, lecz zostanie wydrukowanem w „Robotniku drzewnym“ po wyjściu z druku niemieckiego stenograficznego protokołu. — Przy tej też sposobności omówimy i wyjaśnimy dokładnie poszczególne wnioski i uchwały kongresu.

Baczność! - - - - Towarzysze! Kupujcie i popierajcie tylko pisma partyjne!

Właściciel **T. Mrkwiczka.** Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.** **Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.**